

„Bez ryzyka nie byłoby Alpinizmu” czyli podsumowanie 13. Festiwalu Górskiego w Krakowie



Od razu nasuwa się myśl, co autor miał na myśli, a miał i to duuużo.....

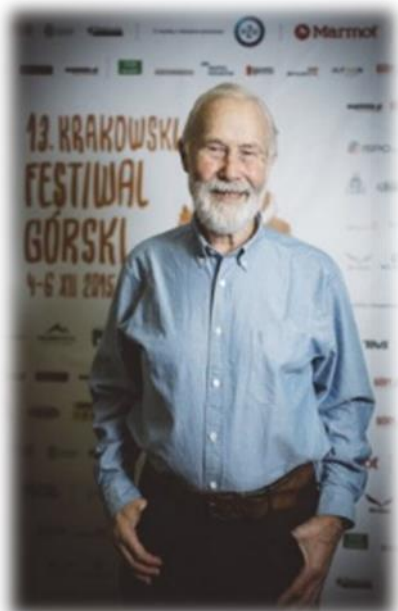
Zacznijmy od początku.

W dniach 4-6 Grudzień 2015 roku w Krakowie na terenie Uniwersytetu Ekonomicznego odbył się kolejny **13. Festiwal Górski**.

I nie było to jedno z tzw. "kolejnych spotkań górskich".

To coś, co swoim programem i zaproszonymi gośćmi od początku obudziło zainteresowanie wielu ludzi, ożywiło wiele znanych marek górskich i sprzętu outdoorowego, działaczy/portali internetowych (PolarSport.pl, wspinanie.pl, PZU, Fundacja Kukuczki), magazynów (Góry, Gazeta Wyborcza, NPM...) nawet kilka stacji telewizyjnych i radiowych (TVP Kraków, National Geographic Traveler, Teleexpres, Radio Kraków) do wzięcia udziału i opatrzeniu patronem medialnym wydarzenia, które utkwi w pamięci Wszystkim biorącym w Nim udział.

I nie ma co się dziwić ponieważ tradycyjnie czekał Nas weekend pełen gór, alpinizmu, wspinaczki skalnej, narciarstwa oraz wielu, ale to naprawdę wielu prelekcji Ludzi Gór z ikoną światowego alpinizmu na czele – **Sir Chrisem Boningtonem**.



81-latek (wciąż zresztą aktywny) zasłynął dzięki zdobyciu południowej ściany Annapurny, wytyczeniu nowej drogi na południowo-zachodniej ścianie Everestu, pierwszego wejścia na Nuptse. Co ciekawe Bonington otrzymał Złoty Czekan – najważniejszą nagrodę w świecie alpinizmu za całokształt górskiej kariery.

Każdy z trzech zaplanowanych dni zaoferował naprawdę wiele. Na każdego czekało wiele bloków tematycznych.

Poczynając od specjalnie przygotowanych pokazów filmowych biorących udział w Międzynarodowym i Polskim Konkursie Filmowym, po prelekcje, spotkania ze znakomitymi alpinistami, himalaistami, wspinaczami, kończąc na bogato przygotowanym Kiermaszu odzieży i sprzętu outdoorowego.

Kiermasz

Kiermasz składał się z wielu ciekawych stoisk. Największą furorę zrobił specjalnie przygotowany kącik dla "gwiazd" (mieszczący się obok stanowiska *PZU*) – kremowa sofa ze stolikiem przy której była możliwość napicia się kawy i po przedstawionej wcześniej prelekcji porozmawiać z głównymi specjalnie zaproszonymi gośćmi, wzięcia autografu, delektowania się ich towarzystwem.



Na kiermaszowych stoiskach można było zapoznać się z wieloma produktami renomowanych marek takich jak: *Salewa, Teva, Patagonia, Aku, Scarpa, Nikwax, Black Diamond, Marmot, Boreal, Jack Wolfskin* (każdy odwiedzający otrzymywał Katalog zimowej kolekcji i bon zniżkowy o wartości 50 zł).

Warto dodać, że gościem stoiska *Marmot* był himalaista **Piotr Pustelnik**.

Niezabrakło również firm ze sprzętem wspinaczkowym takich jak *Camp, Grivel* z bogatą ofertą i zniżkami sięgającymi nawet 50% .

I właśnie na stoisku *Camp-a* była okazja dowiedzieć się o nowym urządzeniu do wspinania, tzw. 'zjazdówce'.

Z ofertą ubezpieczeń oczywiście górskich zaprezentowały się *PZU* i *Alpenverein*. Ten drugi dla odwiedzających miał przygotowany cały pakiet gadżetów (długopisy, naklejki, mapki z wykazem schronisk na terenie Europy obejmujących zniżki przystępujących do ubezpieczenia) oraz co najważniejsze promocję nowo wchodzących wsrzanki członkowskie *Alpenverein*.

Ciekawe stoisko przygotował także *Tatrzański Park Narodowy*. Mogliśmy po wypełnieniu odpowiedniej ankiety sprawdzić swoją wiedzę na temat lawin – jak powstają, jak używać standardu lawinowego ABC, zachowań w sytuacji wystąpienia lawiny, itp. Po tym każdy miał okazję do zapisania się na Kurs Lawinowy (oczywiście ze zniżką ;-)).

Gratkę dla Siebie mieli również fani literatury i magazynów górskich. Do ich dyspozycji przygotowano wiele stoisk na których w promocyjnych cenach (zazwyczaj 10%) mogli nabyć nowości



książkowe, archiwalne numery magazynów *Góry*, *Taternik*, „*n.p.m.*”.

Osobiście nabyłem kilka przewodników górskich na stoisku *wspinanie.pl*, które to miało szeroki wachlarz do wyboru.

Największym jednak powodzeniem cieszyło się stoisko 'Góry' ponieważ na nim można było nabyć drugi najnowszy tom książki „**Krzysztof Wielicki mój wybór 2**”.



Swoją ofertę przygotowali także *Fundacja Wspierania Polskiego Himalaizmu im. Jerzego Kukuczki*, *Centrum Górskie Korona Ziemi* oraz specjalne stanowisko na którym można było nabyć pamiątki z Karakorum i Nepalu. Cały dochód przeznaczony był dla rodzin z Nepalu ucierpiałych w ostatnim kataklizmie.



Filmy

Kolejnym również bogatym punktem programu był pokaz filmów górskich nad którym pieczę trzymało specjalnie przygotowane Jury w znakomitym składzie. Wystarczy przytoczyć chociażby nazwiska takich osób, jak: **Jerzy Durdel**, **Janusz Majer**, **Marcin Koszałka** by stwierdzić, że poziom filmów konkursowych był naprawdę wysoki!

Przygotowano dwie kategorie konkursowe:

1. Polski Konkurs Filmowy

2. Międzynarodowy Konkurs Filmowy

W konkursie Filmu Polskiego I Nagroda powędrowała w ręce Dariusza Załuskiego za film „**No ski no fun**”.

Reżyeria: Dariusz Załuski

Polska 2015, 32 min.

Produkcja: TS Project

Nagroda: 2000 zł

Film ten to pełna pasji, humoru i wrażliwości opowieść o marzeniach realizowanych dzięki niezwykłemu zacięciu i zdrowemu dystansowi do siebie i życia. Andrzej od najmłodszych lat ganiał po górach w rodzinnej Łętowni, gdzie wychowywał się z dziesięciorgiem rodzeństwa. Pierwsze stare narty dostał będąc w przedszkolu od dziadka. Kolejną parę udało mu się dostać samemu – skrócił deski piłą ręczną, a do dużych butów zakładał kilka par skarpet. Aż wreszcie dzięki starszemu bratu na poważnie zajął się skialpinizmem i zaczął trenować...

II Nagrodę w Konkursie Filmu Polskiego otrzymał film „**Wspin**”.

Reżyeria: Krzysztof Kurenda

Polska 2015, 35 min.

Nagroda: 1200 zł

Nagroda została przyznana za pokazanie w poetycki sposób codzienności oraz za „flow” – to pierwszy polski rapowy klip o tematyce wspinaczkowej.

W Międzynarodowym Konkursie Filmowym główną Nagrodę oraz Nagrodę Publiczności otrzymał film „**Adventures of the Dodo**”.

Reżyseria: Sean Villanueva O’Driscoll

Belgia 2015, 55 min.

Nagroda: 1000 €

Werdykt był jednogłośnie! I nic dziwnego. Każdy kto obejrzał film był pod Jego ogromnym wrażeniem.

Znakiem rozpoznawczym filmu jest niekonwencjonalne podejście do wspinania, dystans wobec wszystkiego i wszystkich, humor. W filmie nie zabrakło muzyki, dowcipu oraz prawdziwej przygody.

II Nagrodę w Międzynarodowym Konkursie Filmowym otrzymał film „**K2 and the Invisible Footmen**”.

Reżyeria: Iara Lee

Pakistan, USA, Brazylia 2015, 55 min.

Nagroda: 500 €

Film od początku budził wiele kontrowersji. Opowiada historie tragarzy, ich wysiłku podczas wypraw na drugi co do wysokości szczyt Ziemi.

W filmie śledzimy losy, przygotowania do wejścia w 60. Rocznicę od pierwszego wejścia na K2. Wyprawa składa się z samych byłych pakistańskich wspinaczy.

Goście

Najbardziej oczekiwany punkt całego Festiwalu.

Bo kto niechciałby się spotkać z 5 człowiekiem na świecie, który zdobył wszystkie 14 szczytów Himalajów i Karakorum, pierwszym człowiekiem, który dokonał samodzielnego zjazdu na nartach ze szczytu Broak Peak, pierwszym zimowym zdobywcą szczytu Gasherbrum I, kobietą, która jako pierwsza, indywidualnie przeszła klasyczną drogę wspinaczkową na wsch.ścianę Mnicha – drogę Metallica IX+ .

O kim mowa?

We wszystkich trzech dniach Festiwalu mogliśmy gościć naprawdę wiele znakomitych gości, ludzi związanych z górami, którzy swoimi dokonaniem przeszli do historii himalaizmu i alpinizmu.

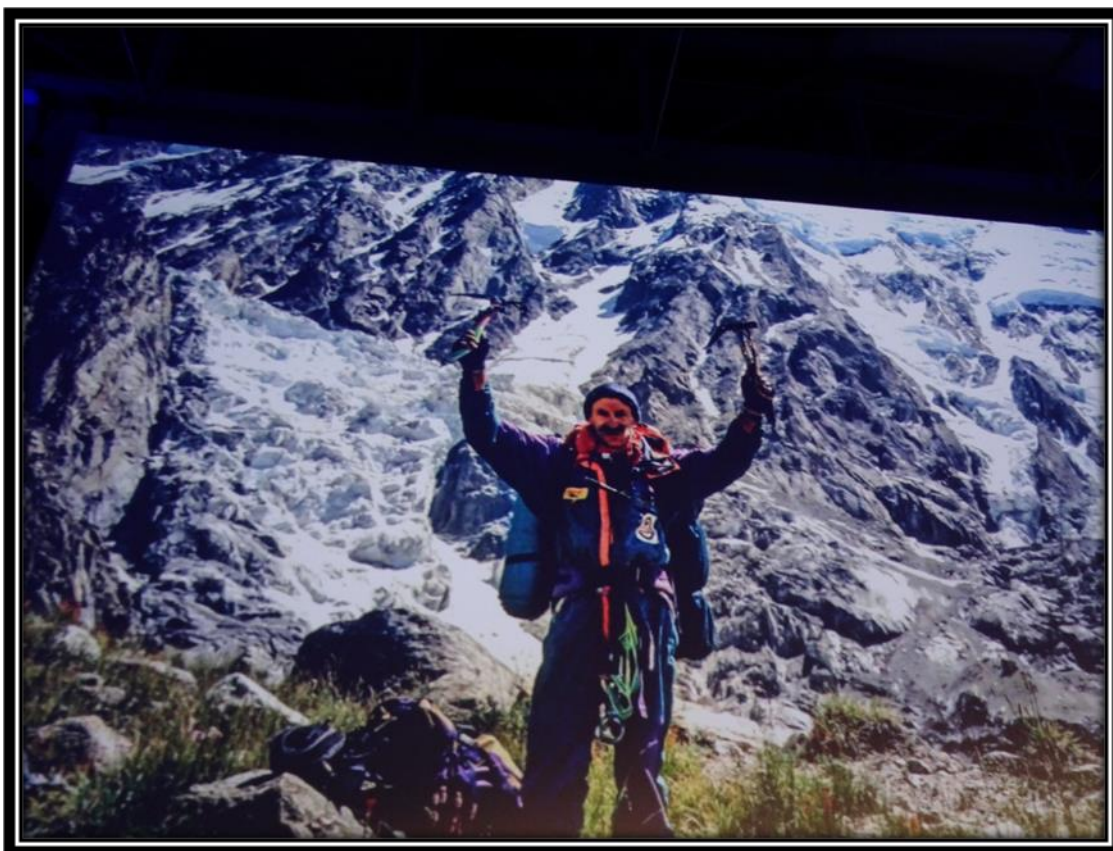
Jednak z tych trzech dni najbardziej na uwagę zasługują niedziela.

W tym właśnie dniu gościliśmy najwięcej sław, ludzi gór i tego dnia wyraźnie dało się zauważyć, że cieszył się największą frekwencją.

Specjalnie przygotowana Sala Festiwalowa cały czas była zapełniona co do jednego miejsca.

Blog programowy trwał od 11:00 do 16:30 z małymi przerwami między prelekcjami.

Na pierwszy ogień poszedł **Krzysztof Wielicki** – człowiek legenda, ikona Polskiego i Światowego Himalaizmu.



Jako piąty człowiek na świecie i zarazem drugi Polak wszedł na 14 najwyższych szczytów Himalajów i Karakorum.

Jest pierwszym zimowym zdobywcą Mount Everestu, Kanczendzongi (wspólnie z Jerzym Kukuczka). Część ze szczytów zdobywał samotnie, w tym niebezpieczny i nieobliczalny szczyt Lhotse.

W 1984 roku pobił rekord zdobywając w ciągu jednej doby szczyt Broak Peaku powracając do bazy.

Podczas swojej prelekcji Krzysztof Wielicki opowiadał o drodze jaką przebył, trudnościach i wielu zabawnych sytuacjach jakie doświadczył zdobywając 14 najwyższych szczytów Świata.

Trzeba przyznać, że mówcą i figlarem jest niezłym. ([posłuchaj Sam](#))

Podczas zdobywania **Annapurny (8091m.n.p.m.)** zwiąło mu namiot i przez 3 dni musiał czekać na pomoc będąc tylko w samych „gaciach” – mówi Wielicki.

W czasie tej samej wyprawy, opowiada Wielicki z uśmiechem na ustach– „...w pierwszym dniu po postawieniu obozu, odwiedził Nas czeski , stary wspinacz z innej wyprawy.

Początkowo podarował Nam warzywa, ale widząc, że jesteśmy Polakami w kolejnych dniach przynosił już tylko rum i papierosy...” (śmieje się Pan Krzysztof budząc wśród obecnych na sali rozbawienie).

Mówi: „.....muszę przyznać, że wyprawa na Annapurnę była szczęśliwa, wszystko się układało po Naszej myśli, super pogoda...”



Kolejną wyprawą była droga na niezdojty dotychczas północny filar **Makalu (8485m.n.p.m.)**.

„Warunki i pogoda była fatalna, ale chciałem zdobyć ten filar sam, fascynował mnie” – wspomina Wielicki.

„...rozbiłem namiot pomiędzy skałami, jednak wiatr go zerwał i postanowiłem zrezygnować, zawrócić. Był to dla mnie znak, Boża Opaczność bo inaczej mógłbym niewrócić. Wróciłem tu rok później i tym razem stanąłem na szczycie” – opowiada himalaista.

*„Przyszedł czas na zakończenie Korony, pozostał **K2 (8611m.n.p.m.)** oraz **Nanga Parbat (8125m.n.p.m.)**.*

Ten pierwszy zdobyłem szybko i bez problemów. Natomiast ze szczytem Nanga Parbat nie było już tak łatwo”.

*„...Powiem szczerze niewiedzialem nawet gdzie ta Góra leży”. (śmiej Wielickiego)
W trakcie wyprawy wyrósł mi olbrzymi wrzód na policzku, który okropnie doskwierał.*

Wspinałem się całą noc, zmęczenie i ból się nasilało. Postanowiłem wziąć aż 4 tabletki przeciwbólowe i odjechałem...mam dziurę w życiorysie” – relacjonuje Krzysztof.

„Postanowiłem wchodzić z jak najmniejszym balastem, miałem mój mały plecak. Na trasie natrafiłem na zniszczony namiot w którym postanowiłem się schować i przespać noc.

Po przebudzeniu poszedłem dalej i dotarłem do kopuły szczytowej. Szukałem szczytu. Muszę przyznać, że idzie się tam pogubić. Ta kopuła jest tak rozległa...ale się udało i tak zakończyłem zdobywanie Korony.

Standardowo na szczycie na dowód, że na Nim byłem zrobiłem zdjęcie z plecakiem, nie Sobie bo kto by w tamtych czasach pomyślał by robić samemu sobie zdjęcie, selfie, uważany byłby za dziwaka, było to dziwne” – śmieje się Wielicki i obecni słuchacze.

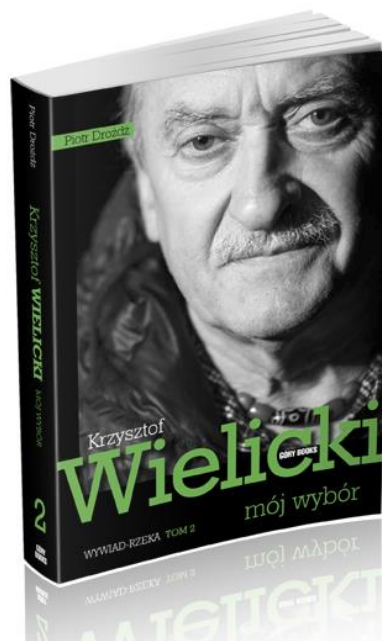


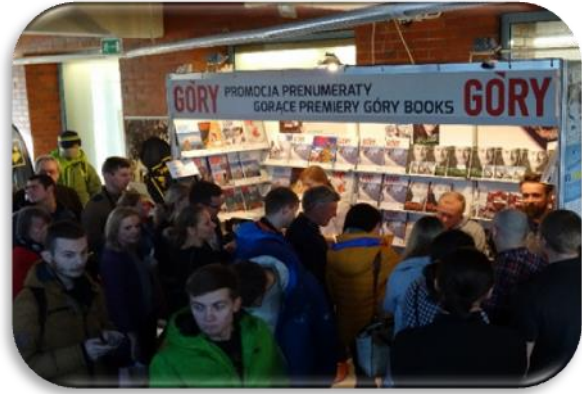
Cały pokaz Krzysztof Wielicki zakończył zdaniem, które wśród obecnych zabrzmiało jak dzwon, krok do działania, zadumy.

„...bez ryzyka nie byłoby Alpinizmu i to właśnie ryzyko popycha Nas do działania, zdobywania majestatu Gór”.

Po prelekcji przy stanowisku ‘Góry’ słynny Himalaista podpisywał każdy zakupiony egzemplarz najnowszej części książki „**Krzysztof Wielicki Mój Wybór**”.

Była to okazja do zdjęć, zamienienia kilku słów, wymiany uścisków. Zainteresowanie Jego osobą było tak duże, że wręczanie autografów trwało blisko 3h 30 minut.





Jeden z obecnych fanów wręczył Panu Krzysztofowi specjalnie przygotowaną smycz jednego z Klubów, którą z dumą nosił. Jak zdarzyłem się dowiedzieć Klub jest prywatną inicjatywą trzech kolegów, zespoła fanów Gór i wzajemnych przyjaciół, nosi nazwę 'KGP Squad'.



Kolejnym gościem była **Agnieszka Korpal** - ukochana Tomka Kowalskiego, który w 2013 roku zdobył zimą szczyt Broak Peaku. Niestety podczas schodzenia ze szczytu zginął.

Uwagę słuchaczy zwróciła na zawartość premierowej książki „**magisterkowalski.blog. Historia przerwanej miłości**”, której autorem jest Ona, jak i sam Tomek.

Esencją książki są bowiem kilkuletnie zapiski pochodzące z prowadzonego przez niego bloga magisterkowalski.blogspot.com.

Agnieszka wnosi do tych zapisków własne przemyślenia, wspomnienia o tym, jak oboje dopełniali się i wspierali w życiu i w sporcie



Po zakończonej prelekcji Agnieszka udała się do specjalnie przygotowanej wspomnianej już wcześniej łoży obok stoiska PZU.



Tam każdy miał sposobność porozmawiać, zakupić książkę, wziąć autograf od samej autorki.

Co ciekawe na kanapie pojawili się rodzice zmarłego Tomka Kowalskiego – Alicja, Marek Kowalscy oraz wydawca książki. Z Nimi również była możliwość porozmawiać.



Nagle u samych stóp Agnieszki Korpala pojawił się **Ryszard Pawłowski** (5-krotny zdobywca Mount Everestu i 10 ośmiotysięczników) prosząc o autograf i wspólne zdjęcie! Wszyscy zgromadzeni w koło byli zachwyceni, nie ukrywając zdziwienia z całej zaistniałej sytuacji.



Przyszedł czas na **Andrzeja Bargiela** – pierwszego człowieka, który samodzielnie zjechał na nartach ze szczytu Broak Peak (8051m.n.p.m.) oraz trzykrotnego Mistrza Polski w narciarstwie wysokogórskim.



Jest niesamowicie skromnym człowiekiem jak było można dostrzec podczas Jego prelekcji. „...mój starszy brat Grzegorz zaraził mnie i pokazał podstawy wspinaczki wysokogórskiej, ale nie tylko miłość do Gór pobudziła mnie do wyznaczania sobie szczytnych celów, lecz także chęć poznania Świata....zawsze chciałem odwiedzić takie kraje jak: Tybet, Nepal, Karakorum i nadarzyła się ku temu okazja wchodząc chociażby na Shisha Pangme, Manaslu” - mówi Bargiel

Opowiadał o dotychczasowych osiągnięciach – wejściach,

zjazdach na nartach i dalszych planach jakie ma zamiar realizować w ramach pięcioletniego projektu „Hic sunt leones”.



Wspominając chociażby Swoją wyprawę na szczyt **Manaslu (8156m.n.p.m.)** Andrzej powiedział, że „...miał możliwość grać w siatkówkę na 5000m czego nigdy w życiu by się nie spodziewał...Na każdą wyprawę miałem szyty specjalny kombinezon grubości cieńkiej puchówki”.



W dalszej części wiadomo szczególnie skupił się na ostatnim osiągnięciu – pierwszym historycznym zjeździe na nartach ze szczytu **Broak Peak (8051m)**.

Na koniec każdy z obecnych mógł zobaczyć specjalnie filmik jaki nakręcił skialpinista podczas 3-godzinnego zjazdu ze szczytu.



Jednym z ostatnich gości był **Janusz Gołąb** – Himalaista, Alpinista, który na swoim koncie ma szereg najwyższej klasy przejść o charakterze alpejskim. W 2012 roku razem z Adamem Bielickim jako pierwsi zimą zdobyli szczyt **Gasherbrum I (8068m.n.p.m.)**. W 2014 roku wszedł na szczyt **K2 (8611m)**.



Prelekcja Janusza była jednak skupiona na tegorocznym, jeszcze 'świeżym' wejściu na **Denali (6194m)** po przejściu bardzo trudnej **drogi Cassina**. I jak przystało na Niego po raz kolejny pokazał, że jest skromnym, zabawny człowiekiem z niesamowicie z wielkim doświadczeniem ([Posłuchaj sam](#)).

Rozbawił nas tym jak jedli zielony kisiel w bazie, mianowany „Ludwikiem” czy budowaniem przez ich ekipę igło, które rzekomo im nie wyszło.



Opowiadał o przygotowaniach, drodze jaką musieli przebyć ze swoimi towarzyszami by dotrzeć do początku wyprawy. Niezabrakło również przeszkód. Jedną z nich było odwrócenie samolotu w kilka osób.

„....powiem Wam szczerze, że nie jest to tak prosta sprawa, jak się wydaje. Już drugi raz bym się na to nie zdobył” – wspomina Gołąb



z uśmiechem na twarzy.



„Ciekawostką jest to, że w Karakorum na potrzeb wyprawy miejscowi przygotowali Nam specjalne pojemniki na odchody, widać, że dbają o to by wyprawy niepozostawiały po sobie żadnych brudów. Cały ekwipunek wraz właśnie z zielonymi pojemniczkami transportowaliśmy na saniach, które z czasem też stały się uciążliwe” – opowiada Janusz



Po tym chwila przerwy i Janusz Gołąb tym razem w towarzystwie Marcina Tomaszewskiego wygłosili krótką prezentację na temat wyprawy na Annapurnę.

Po czym Marcin przeszedł do omawiania drogi, dokładnie ściany jaką przeszedł i zarazem osiągnięcia jakie dokonał - „**Katharsis. Na ścianie Trolli**”.

Podczas wspinaczki musieli zmagać się z huraganem, zlodzeniem ściany czy lawinami pyłowymi. Noce spędzali w podwieszanym namiocie.

Przyszedł czas na zakończenie całego Festiwalu i powrót do domu.

Aż szkoda wracać po tak bogato przygotowanej uczcie górskiej dla ciała i umysłu.

Każdy, ale to każdy mógł wynieść i znaleźć coś dla Siebie.

Kto nie był niech żałuje. Jednak za rok znowu będzie okazja by odwiedzić **Krakowski Festiwal Górski**, który bez wątpienia jest najlepszą imprezą w Polsce poświęconą tematyce gór!

Tu nie ma czasu na nuda lub obojętne przejście obok....

Dozobaczenia na kolejnych tego typu Festiwalach.

Z górskim pozdrowieniem.

Tekst: Łukasz 'Luke' Kornatka

Zdjęcia: Łukasz 'Luke' Kornatka, Adam Kokot (ostatnie zdjęcie)